

Mieczysław Rokosz

Akademia Ignatianum w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-1248-1051>



Nad pierścieniem zwanym świętego Stanisława



W skarbcu Katedry na Wawelu od wieków przechowuje się dwa insygnia biskupie z epoki romańskiej, które tradycja katedralna wiąże ze świętym biskupem męczennikiem Stanisławem ze Szczepanowa i uznaje je za przedmioty relikwiarne; to mitra-infuła św. Stanisława i pierścień św. Stanisława. Mimo że infuła doczekała się gruntownego artykułu¹, to do tego pierścienia mamy nie za obfitą i rozproszoną literaturę². Spróbujmy więc wszystkie te uwagi zebrać i przyrzeć się rzeczy może nieco bliżej.

1 M. Rożek, *Infuła św. Stanisława w Skarbcu Katedry na Wawelu*, „Nasza Przeszłość” 37 (1972), s. 37–47. Zob. też *Wawel 2000*, t. 1, s. 207–208, kat. I/182, oprac. K. J. Czyżewski (tu kompletna literatura do roku 2000).

2 Za zasadnicze znać wypada: M. Walicki, *Rzemiosło artystyczne w służbie Kościoła*, [w:] *Sztuka polska, przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971, t. 1, s. 289; M. Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków*, [w:] *Sztuka polska, przedromańska i romańska...*, dz. cyt., t. 2, s. 713; M. Walczak, *Pierścień zwany św. Stanisława*, [w:] *Wawel 2000*, t. 1, s. 208–209, kat. I/183 (dawniejsza literatura) i t. 3, il. 244; K. Bogacka, *Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pastorał i infuła XI XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 59–60, 89–90, 298. W wymienionych pracach dawniejsza bibliografia. Pozostała literatura to liczne uwagi na temat ciekawiejszego nas

Historia pierścienia biskupiego (*annulus pastoralis*) sięga czasów późnoantycznych. Pierwotnie był to sygnet z gmemmą *annulus sigillarius* i pełnił funkcje praktyczne, kancelaryjne, a zarazem był oznaką godności biskupiej. Tę starożytną funkcję sigillum zachował do czasów współczesnych tylko pierścień biskupów Rzymu – *annulus piscatoris*. Dopiero w VII wieku pojawił się obserwowany do dziś rytuał „nadania pierścienia” podczas konsekracji biskupiej. Poświadcza to pojawienie się pierścieni w grobach biskupich z tego czasu po raz pierwszy³. Izydor z Sewilli (560–636) pisze, że biskupowi podczas konsekracji „datur est annulus propter signum pontificalis honoris, vel signaculum secretorum”. Część pierwsza tego zdania wyraźnie mówi, że pierścień jest znakiem godności biskupiej, w drugiej owo *signaculum secretum* wypada rozumieć w znaczeniu przenośnym i symbolicznym raczej jako pieczęć-gwarancję tajemnicy wiary niż pieczętną funkcję pierścienia⁴. Zreformowana liturgia epoki karolińskiej umocniła symbolikę pierścienia biskupiego, który teraz jest znakiem wiary i nupcjalnego związku biskupa z Kościołem lokalnym, diecezją. „Biskup poprzez święcenia stawał się *sposus*, oblubieńcem i małżonkiem Kościoła, któremu został zaślubiony”. Ryt wyświęcania biskupa i nadania mu pierścienia w czasach karolińskich wpłynął też na ten fragment *ordo coronandi regis*, który mówi o wręczeniu koronowanemu królowi pośród innych insygniów również pierścienia, co było „metaforą małżeństwa władcy z królestwem”⁵. W czasach nowożytnych pierścień wypadł jednak z królewskiego repertuaru insygnialnego.

Ryt „nadania pierścienia” w połowie X wieku był już ugruntowany. W związku z tym również polscy biskupi wczesnego średniowiecza posiadali pierścienie, z którymi byli składani do grobu, jak świadczą o tym dobrze znane pierścienie wydobyte z grobów dygnitarzy kościelnych tamtej epoki w katedrach gnieźnieńskiej i krakowskiej, a także w kolegiacie łęczyckiej⁶. Znakomitym i najstarszym przykładem jest pierścień wydobyty z grobu bi-

pierścienia poczynione marginalnie w opracowaniach na inny temat, które będziemy przytaczać w trakcie naszego wywodu.

3 E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, s. 21–22, 348.

4 *De ecclesiasticis officiis* 2, 5, 12, Patrologia Latina, t. 83 s. 783.

5 E. H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007, 171. Z grobu Kazimierza Wielkiego w 1869 roku wydobyto pierścień królewski.

6 Zob. A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 32–36. *Sztuka polska przedromańska i romańska w Polsce do schyłku XIII wieku*, pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971, t. 1, s. 288–290, il. 108–113 na s. 592.

skupa krakowskiego Maura (zm. 1118), który ma nawet imienną inskrypcję: „MAVRVS EPC” wskazującą na właściciela⁷.

Papież Innocenty III w roku 1224, zatwierdzając wybór Pawła na biskupa poznańskiego, mówi, że pierścień jest oznaką władzy biskupiej⁸. Równocześnie upowszechnił się zwyczaj noszenia okazałych pierścieni przez innych duchownych, przeciwko czemu występuje statut synodu odbytego przez legata papieskiego na Polskę, Węgry i Dalmację w roku 1279, zakazując noszenia pierścieni duchownym z wyjątkiem tych, którym przysługuje on z tytułu piastowanej godności, więc biskupom i opatom⁹. Wspomnijmy jeszcze funkcję pierścienia jako przedmiotu, za pomocą którego władca świecki nadawał biskupowi inwestyturę¹⁰. Biskup w średniowieczu miałby więc dwa pierścienie: ten, którym monarcha nadał mu inwestyturę, i ten nadany mu przez biskupa celebransa w czasie obrzędu konsekracji. Na tych uwagach jako zupełnie dla naszych dalszych rozważań wystarczających możemy się zatrzymać¹¹.

Pierścień więc – obok pastorału i naturalnie księgi Ewangelii, a dalej też mitry-infuły, pektorału, a w przypadku arcybiskupa także paliusza – należy do najważniejszych insygniów władzy biskupiej. Pierścień jako insygnium, przedmiot poświęcony, więc sakralny, symboliczny, skupia w sobie problematykę liturgiczną i archeologiczno-prawną, a jako precjozum, artefakt, wytwór złotnictwa i jubilerstwa ciekawi również historyka sztuki i rzemiosła artystycznego. Z uwagi wreszcie na wprawioną w pierścień ozdobę – co upowszechniła epoka romańska – w postaci szlachetnego kamienia mającego też sens symboliczny, jest pierścień przedmiotem badań gemmologicznych.

7 A. Bochnak, *Grób biskupa Maura w krypcie św. Leonarda na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 30 (1938), s. 239–248. Opis tego zabytku powraca w licznych publikacjach dotyczących wyposażenia grobu biskupa Maura; zestawienie literatury zob. M. Walczak w: *Wawel 2000*, t. 1, s. 212–213, kat. I/186 i t. 3, il. 248. Interesujących szczegółów dorzuca E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, dz. cyt., s. 42–55.

8 *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, I, nr 74; por. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*. Poznań–Warszawa 1982, s. 231.

9 *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, I, nr 487.

10 W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Poznań–Warszawa 1989, s. 263.

11 Więcej o recepcji i symbolicznej frekwencji pierścienia zob. J. Sauer, *Ring – Bischofs Ring*, [w:] *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. 8, Freiburg im Breisgau 1936, s. 900–901; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 175–176; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 423–425; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1991; s. 313–316; W. Stammer, *Der Ring der Erzbischof*, „Zeitschrift für deutsche Philologie” 79 (1960), s. 304–309; V. Labhardt, *Zur Rechtssymbolik des Bischofsrings*, Köln–Graz 1963. Zob. też A. Gulczyński, *Annulus episcopalis. Zarys problematyki ikonograficzno- i archeologiczno-prawnej*, [w:] *Treści – teksty – przesłania. Biżuteria w Polsce. Materiały z VI sesji naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce zorganizowanej przez Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Międzynarodowe Targi S. A. w Gdańsku w dniach 17–18 marca 2005 roku*, Toruń 2006, s. 37–45; K. Bogacka, *Insygnia biskupów w Polsce*, dz. cyt., s. 25–31.

Czasem wreszcie, choć sporadycznie – jak w przypadku wspomnianego pierścienia biskupa Maura czy pastorała opata tyńckiego z majuskułową inskrypcją „CONGREGA DISPERSOS H[U]MILES FOVE FRANGE SUP[ER] BO[S]”¹² – insygnia te budzą zainteresowanie epigrafika.

Pośród polskich pierścieni biskupich z epoki średniowiecza zupełnie wyjątkowe stanowisko zajmuje wspomniany już przechowywany w skarbcu Katedry wawelskiej romański pierścień, który tradycja wiąże ze św. Stanisławem.

Ów tak zwany pierścień św. Stanisława na podstawie szlifowania kamienia i analizy stylistycznej jego wyszukanej dekoracji figuralnej, na ile da się ją odczytać z powodu zatarcia, szacowany jest bez konkretnych uzasadnień, hipotetycznie na pierwszą połowę XIII wieku, a nawet na pierwszą jego tercję. Jest złoty, wyjątkowo dużych rozmiarów, o średnicy zewnętrznej mierzącej 4,5–4,6 cm, co znaczy, że był przeznaczony do nakładania na palec serdeczny prawej ręki w rękawicy pontyfikalnej do uroczystej mszy świętej i udzielania błogosławieństw. Jest w nim osadzony duży, na połę przezroczysty chalcedon (odmiana kwarcu), zwany żabieńcem (*lapis ranarum*), oszlifowany w kształcie zaostrzonego kaboszonu. Według Marka Walczaka należy on do „najokazalszych i najciekawszych ikonograficznie” zachowanych wczesnośredniowiecznych pierścieni biskupich w Polsce. Również Katarzyna Bogacka, która ostatnio przeprowadziła jego analizę stylistyczną, zaliczyła go do „dzieł absolutnie unikatowych”¹³.

Opisany pierścień z żabieńcem został wtórnie doczepiony do renesansowego relikwiarza ręki św. Stanisława¹⁴, do którego – zauważmy to od razu – przyczepiono też drugi, nie tak okazały złoty pierścień o gładkiej obrączce z charakterystycznym dla pierścieni biskupich szafirem – kamieniem świętym, symbolem nieba, kamieniem mądrości, posiadającym liczne właściwości, także lecznicze (uspokajają bicie serca, ucisza wzburzone nerwy, ochrania przed bólem głowy, leczy choroby oczu)¹⁵. Jest on datowany na początek XIII lub nawet na schyłek XII wieku.

Obydwa te pierścienie nie są pochodzenia sepulkralnego. W swym długim trwaniu doszły do naszych czasów drogą naziemną. Dołączenie ich do reli-

12 M. T. Gronowski, *Krzyżem, pługiem i piórem. Benedyktyni w chrześcijańskiej Polsce. Katalog wystawy w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu, kwiecień 2016–marzec 2017*, Kraków 2016 (w katalogu zabytków I.4: *Pastorał i bibliografia*).

13 Opisy stylistyczne tego pierścienia zob. M. Walicki, *Rzemiosło artystyczne w służbie Kościoła*, [w:] *Sztuka polska, przedromańska i romańska...*, dz. cyt., t. 1, s. 289; M. Walczak, *Pierścień zwany św. Stanisława...*, dz. cyt., s. 208–209; K. Bogacka, *Insygnia biskupie...*, dz. cyt., s. 89–90.

14 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, pr. zb. pod kierunkiem i red. J. Szablowskiego, Warszawa 1965, s. 117, fig. 781.

15 D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 140–141.

kwiarczyka ręki św. Stanisława przed rokiem 1563 może uprawniać do nazwania ich pierścieniami św. Stanisława, lecz nie wyjaśnia znanej nam z czasów wcześniejszych opinii o ich relikwiarnym charakterze. Z czasem na relikwiarzu pojawiały się kolejne pierścienie jako dary-wota „do ręki św. Stanisława”. Wizytacje i inne źródła notują wzrost ich liczby, która w XIX wieku osiągnęła 25¹⁶. Relikwiarz ten przechowywany jest w najsekretniejszym miejscu skarbcza, w szafie pancernej w ścianie pośród najdrogocenniejszych relikwii polskich dziejów.

Skupmy się teraz na obu tych tak zwanych pierścieniach św. Stanisława, zwłaszcza zaś na pierścieniu z żabieńcem, któremu tradycja katedralna potwierdzona XIII-wiecznymi przekazami źródłowymi przypisuje cudowną leczniczą, ozdabiającą moc.

Pochodzenie tych artefaktów z XIII wieku wyklucza łączenie ich z osobą św. biskupa Stanisława. Pokaleczone ciało biskupa zostało złożone w ziemi poza katedrą (na Skałce) bez pierścienia. Wskazuje też na to zeznanie komesa Falka dotyczące zdarzenia z roku 1242, czyli pierwszego roku pontyfikatu biskupa Prandoty, zapisane w protokole cudów św. Stanisława (*Miracula Sancti Stanislai* i później powtórzone w *Żywocie większym świętego Stanisława – Vita maior sancti Stanislai*), o czym za chwilę; Falk mówi o wielu cudach zdziałanych „za dotknięciem pierścienia” świętego biskupa i dodaje, że „jeśli pierścień jego tyle cudów sprawił, ileż sprawiłyby kości jego, gdyby wydobyto je z ziemi”¹⁷. Spoczywały one wtedy, po pierwszej translacji ze Skałki – przyjmując za Marianem Plezią – w świeżo konsekrowanej w 1142 roku katedry tzw. hermanowskiej¹⁸.

Powtarzające się cuda stały się przyczyną uznania świętości biskupa Stanisława przez Kościół krakowski, wyrażonego przez biskupa Prandotę liturgicznym aktem podniesienia kości świętego z ziemi. *Miracula* i Wincenty z Kielc w *Żywocie większym świętego Stanisława (Vita maior Sancti Stanislai)* poświadczają *sublevatio ossium* biskupa Stanisława, dokonane przez

16 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, dz. cyt., t. 4, cz. 1, s. 117, fig. 781; K. Bogacka, *Insignia biskupie...*, dz. cyt., s. 298–299.

17 *Cuda św. Stanisława*, tekst łaciński wydał i komentarzem opatrzył Z. Perzanowski, przekład polski J. Pleziowa, „*Analecta Cracoviensia*” 11 (1979), art. XXXV, s. 117–119, <https://doi.org/10.15633/acr.2986>; por. Wincenty z Kielc, *Żywot większy św. Stanisława*, „*Analecta Cracoviensia*” 11 (1979), art. 4, s. 186–187, <https://doi.org/10.15633/acr.2987>. Miejsce pochodzenia Wincentego z Kielc czy z Kielczy jest w literaturze dyskutowane. Przegląd stanowisk zob. W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012, s. 112–116.

18 M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*, „*Analecta Cracoviensia*” 11 (1979), s. 298–299, <https://doi.org/10.15633/acr.2989>, zob. też M. Rożek, *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w Katedrze na Wawelu*, „*Analecta Cracoviensia*” 11 (1979), s. 437–438, <https://doi.org/10.15633/acr.2991>.

biskupa Prandotę. Wincenty z Kielc mówi, że Prandota „ossa beati martyris Stanislai de terra levavit vino et aqua lavit et in vase mundo super terram reverenter collocavit”. Dokonał tego w pierwszych latach swego pontyfikatu w 1243 albo 1245 roku¹⁹. Ten nowy grób znajdował się w pobliżu bramy południowej w kaplicy pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła, w której potem pochowano biskupa Prandotę, czyli Prandocińskiej, w miejscu obecnego mauzoleum Wazów.

Kiedy kapituła dysponowała świadectwami licznych uzdrowień, posłano do papieża delegację z petycją o kanonizację. Delegowany do Krakowa przez papieża Innocentego III Jakub z Weletrii celem m.in. przesłuchania świadków na okoliczność cudów zdziałanych za przyczyną św. Stanisława w *Protokole cudów...* (*Miracula sancti Stanislai*) odnotowuje szereg przypadków uzdrowień za pośrednictwem pierścienia św. Stanisława. *Miracula* zostały spisane w drugiej połowie 1252 roku lub nawet w początkach 1253, kiedy to przed papieskim legatem stawili się świadkowie w celu przesłuchania. Przypadki te zostały powtórzone 10 lat później przez Wincentego z Kielc w *Vita maior*.

I tak przywołujemy tu tylko ozdrowienia, które miały zaistnieć za użyciem pierścienia: „piętnastoletni syn rycerza Jana z Uliny był obłąkany tak, że bił ludzi i wszystko robił nierozumnie. Ojciec jego za sprawą biskupa krakowskiego Pana Prandoty zaprowadził go do grobu św. Stanisława biskupa a gdy dano choremu do picia wodę, w której zanurzono pierścień wspomnianego biskupa, natychmiast powrócił do rozumu i wyzdrowiał”. Według zapiski cud ten miał się zdarzyć „w tym roku”, to jest w roku spisania protokołu, więc w 1252 lub 1253. Wiadomość o tym cudzie powtórzył Wincenty z Kielc w *Vita maior*²⁰. To znów „Mąż szlacheckiego rodu, Śmił z Morawicy [...] utracił władzę w jednej nodze [...] a za radą kanonika krakowskiego Miłosława polecił swe zdrowie świętemu Stanisławowi biskupowi i ślubował, że nawiedzi jego grób. Posłano po pierścień św. Stanisława i natychmiast, skoro tylko pan Jan, opat tyniecki pobłogosławił jego nogę owym pierścieniem, ból nogi i całego ciała ustąpił”, a skoro, jak mówi *Protokół*, „na św. Wojciecha minęło trzy lata do tego zdarzenia”, znaczyłoby to, że zdarzyło się to w 1249 lub

19 Zob. *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. VIII, s. 77 i komentarz w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 286 i 399; Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., cz. 3, rozdz. 7, s. 188–189.

20 *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. XIII, s. 82, 83; por. Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., rozdz. 34, s. 199. Opisane tu cuda powtórzył w 1465 Jan Długosz w *Vita Sanctissimi Stanislai*, lecz nie ma to już dla nas większego znaczenia. Wyczerpującą interpretację cudów zob. A. Witkowska, *Miracula małopolskie z XIII i XV wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 19 (1971) z. 2, s. 33nn.

1250 roku. O cudzie tym wspomina też Wincenty z Kielc²¹. Innym zaś razem mieszkanka Nowego Korczyna określona jako Niemka (synonim mieszczki), imieniem Adlejtą (Adelajda) została uzdrowiona z gorączki, gdy przy grobie św. Stanisława została przez kustosza Katedry Trojana przeżegnana pierścieniem św. Stanisława²². Kiedy indziej niejaki Radosław oniemiał, a gdy ojciec zaprowadził go „do grobu św. Stanisława i tam pomodlił się za chłopca i gdy chłopiec napił się wody, w której zanurzono pierścień św. Stanisława, natychmiast przemówił”²³. Wspomniany już komes Falk w roku 1242 mówi o wielu cudach zdziałanych „za dotknięciem [...] pierścienia”²⁴. Żonę cześnika książęcego opuściła straszna opuchlizna, gdy została przeżegnana pierścieniem, a jej wargi obmyto wodą, w której pierścień został zanurzony²⁵.

W przywołanych tu przypadkach cudownych uzdrowień doznali: młodociany syn rycerza z Uliny, syn chłopca, rycerz z Morawicy, mieszczka z Nowego Korczyna, żona rycerza i urzędnika książęcego. Byli to ludzie – jak Falk – z Krakowa i z nieodległych miejscowości, choć w *Protokole* Jakuba z Weletrii zdarzają się przypadki osób z Mazowsza, z Gdańska, a nawet z okolic Pragi. Dolegliwości, na które cierpieli, to obłąkanie, paraliż, permanentna gorączka, niemota, szaleństwo, opuchlizna twarzy i głowy. Opisywane przypadki miały się zdarzyć w latach 1242–1252 lub 1253. Promotorami kultu świętego w opisanych przypadkach są: kanonik krakowski Miłosław, opat tyniecki Jan, Trojan – kustosz kościoła katedralnego na Wawelu, i sam biskup Prandota. Uzdrowienia, uwolnienia od dolegliwości miały nastąpić w Katedrze przy grobie świętego na skutek przeżegnania, pobłogosławienia pierścieniem, dotknięcia, a także obmycia wodą lub wypicia wody, w której był zanurzony pierścień. Zdarzało się jednak, że duchowny udawał się z pierścieniem do chorego. Komponentem zabiegów była naturalnie modlitwa.

Po kanonizacji św. Stanisława w Asyżu przez Innocentego IV 8 września 1253 roku w czasie krakowskich uroczystości kanonizacyjnych 8 maja 1254 roku, a raczej dopiero w roku 1256 dokonano drugiej translacji z kaplicy i pod-

21 *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. XV, s. 85; por. Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., art. 20, s. 193; zob. też P. Szczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, „*Nasza Przyszłość*” 49 (1978), s. 37. Autor datę tego cudu kładzie na rok 1247.

22 *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. XXVII, s. 106–107; por. Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., rozdz. 5 s. 187–188.

23 *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. XXXIII, s. 115; por. Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., rozdz. 31, s. 198; według żywociarza chory był synem „wieśniaka”.

24 Por. przyp. 18.

25 *Cuda św. Stanisława*, dz. cyt., art. LXIII, s. 129; por. Wincenty z Kielc, *Żywoć większy św. Stanisława*, dz. cyt., rozdz. 21, s. 193; żywociarz mówi, że Piotr do żony „przyprzewodził pewnego duchownego z pierścieniem”.

niesienia na ołtarz pośrodku Katedry. Była to translacja – według słów bulli papieskiej – „de loco ad locum” w obrębie Katedry i elewacja kości świętego na ołtarz²⁶. Są to sprawy wielokrotnie już badane, opisywane z akrybią i znane, lecz wspominam je w uproszczeniu, ponieważ to właśnie wtedy – według świadectwa *Kroniki Wielkopolskiej* – dokonano rozdzielania części kości świętego w celu rozesłania ich po kościołach²⁷. I wtedy mógł powstać pierwszy relikwiarz ręki św. Stanisława, do którego może przywieszono pierścień.

Jeszcze przed wydobyciem ciała biskupa Stanisława z grobu przez Prandotę w 1242 lub 1245 roku błogosławiono chorych jego domniemanym pierścieniem z cudownym skutkiem ozdrowienia. Źródła milczą, na jakiej podstawie kanonicy wawelscy uważali ten pierścień za pamiątkę po biskupie Stanisławie. Pojawił się w bliżej nieokreślonych okolicznościach w I poł. XIII wieku w czasie narastającego kultu biskupa. Wypada więc przyjąć, że zaistniał na potrzeby kultu.

Nasuwa się jednak pytanie: kiedy ten pierścień mógł nabyć relikwijnego znaczenia? Skąd ta jego cudowna ozdrowieńcza moc? Nie mógł jej nabyć przez przywieszenie do relikwiarza ręki, który pochodzi dopiero z XVI wieku. Jeśli zaś nawet wcześniej pozostawał w związku z jakimś relikwiarzem ręki, to najwcześniej od czasu po kanonizacji, kiedy porcjowano kości świętego przed wyniesieniem na ołtarz. Ale już wcześniej zażywał sławy cudotwórczej relikwii. Czy jednak jest konieczne poszukiwanie okoliczności, w których ten pierścień miałby nabyć owych niezwykłych mocy relikwii?

W skarbcach katedralnych i muzeach Europy przechowuje się wiele zabytków tego rodzaju uznanych za pamiątki po świętych biskupach, np. pierścień św. Arnulfa z Metz (zm. 614), ale datowany na wiek IV, czy obrączka ze złota i okazały pierścień z onyksem przechowywane w katedrze św. Wita na Hradczanach jako pamiątki po św. Wojciechu i wiele innych²⁸. Jednak wyjątkowość krakowskiego pierścienia z żabieńcem tkwi m.in. w tym, że ma mieć nadzwyczajną moc uwalniania od rozmaitych dolegliwości, i to właśnie z tego powodu istnieją liczne źródła na temat tego zabytku. Stwarza to okazję do przypatrzenia się średniowiecznemu pierścieniowi biskupiemu w jeszcze jednym aspekcie – antropologiczno-kulturowym – jako instrumentowi so-

26 M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, dz. cyt., s. 297, przyp. 12.

27 *Chronica Poloniae Maioris*, recensuit et adnotavit B. Kürbis, Warszawa 1970, s. 101 (Monumenta Poloniae Historica. Series Nova); por. *Kronika Wielkopolska*, przetłumaczył K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 243.

28 E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia*, dz. cyt., passim; C. Zieliński, *Sztuka sakralna w Polsce*, Poznań 1959, s. 248, 429; A. Gulczyński, *Annulus episcopalis...*, dz. cyt.; K. Bogacka, *Insygnia biskupie...*, dz. cyt., passim.

cjotechnicznych (magicznych) gestów Kościoła, mających swe odbicie w masowej, ludowej, obfitej w wątki magiczne pobożności. Dodajmy, że od czasów starożytnych wierzono w magiczną (czarodziejską) moc pierścieni i osadzonych w nich szlachetnych kamieni, wiążąc je z funkcjami ochronnymi i leczniczymi. Szata kapłana jerozolimskiego w Starym Testamencie była ozdobiona szlachetnymi kamieniami nie bez znaczenia. Chrześcijaństwo rozwinęło ich symbolikę. I tak na przykład według wyjaśnienia załączonego do pierścieni darowanych w roku 1205 przez papieża Innocentego III królowi Janowi bez Ziemi zielony szmaragd symbolizował wiarę, niebieski szafir – nadzieję, czerwony granat – miłosierdzie, a jasny, świetlisty topaz – dobroczynność.

Zabobonna wiara przypisywała niektórym pierścieniom moc chronienia przed chorobami lub też moc leczenia. Michał Walicki pisze

o znaczeniu symbolicznych kamieni [pierścieniowych], które obok akcentu kolorystycznej ozdoby grają także rolę ideową. Taki właśnie sens kamieni łączy się z nadawanym im w średniowieczu znaczeniem magicznym i apotropaicznym, z drugiej jednak strony z symboliką barwy. I tak kamienie czerwone, a wśród nich karneol, były symbolem krwi i ofiary Chrystusa, szafir swym niebiańskim blaskiem pomagał nocie czystości przewycięzać pokusy lubieżności [...]. Kamieniom przypisywano zatem właściwości, które działać miały zgodnie z zasadą [podobnego traktowania] *Similia similibus curantur*. Obowiązywała ona bodaj także wówczas, gdy w parze ze znaczeniami magicznymi szła wiara w cudowną moc kamienia jako relikwii²⁹.

Znane są pierścienie biskupie z tej epoki, w których kamieniu umieszczone były relikwie, przez co nabywały one charakteru relikwijnego. Charakter ten

29 M. Walicki, *Rzemiosło artystyczne w służbie kościoła...*, dz. cyt., s. 289. W piśmiennictwie zwracano uwagę na dewocyjny, ale i magiczny charakter pierścienia biskupiego, zob. E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia...*, dz. cyt., s. 22, przyp. 65 i tu dalsza literatura. Symbolikę szlachetnych kamieni w insygniach biskupich oraz apotropaiczne funkcje insygniów i ich rolę w kulcie świętych rozwija K. Bogacka, *Insygnia biskupie...*, dz. cyt., s. 239–249, 297–300. Jeszcze w renesansie i w czasach późniejszych utrzymywała się wiara w moc kamieni, która kazała wierzyć w skuteczność niektórych pierścieni, również królewskich, przeciwko chorobom. Np. w związku z chorobą żony Zygmunta Augusta Elżbiety Habsburzanki Stanisław Górski w roku 1545 pisał do Dantyszka, że król angielski ma moc leczenia epilepsji poświęconym pierścieniem – zob. T. Kruczyński, *Znaczenie pierścienia w dawnych wiekach i pierścienie królowej Bony*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1950 nr 2, s. 37–40. Mowa tu o cudownym spowitym w legendę pierścieniu z rubinem św. Edwarda Wyznawcy (1042–1066), wydobytym z grobu tego króla w 1163 roku i którym dysponowali jego następcy – zob. też o tym E. Letkiewicz, *Cudowny pierścień*, „Spotkania z Zabytkami” 26 (2002), s. 17. Były to relikty dawnych, głęboko średniowiecznych przeświadczeń o królach uzdrowicielach, o czym pisał Marc Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, Warszawa 1998.

miał też pierścień wydobyty z grobu świętego biskupa. Nie może się to odnosić – jak już zauważyliśmy – do naszego pierścienia. Co najwyżej – przypuszcza M. Walicki – mógł on się wtórnie znajdować przez jakiś czas w sarkofagu biskupa męczennika. Skoro tak, to mielibyśmy tu do czynienia z tzw. relikwią wtórną, wytworzoną na potrzeby kultu, czyli przedmiotem zbliżonym celowo do „ciała” świętego lub grobu, dla nabycia świętej mocy *virtus*³⁰.

Tak więc można przypuścić, że to biskup Prandota, najgorliwszy orędownik kanonizacji biskupa Stanisława, sprawił ów pierścień, który przez czasowy kontakt z „ciałem” biskupa męczennika nabył znaczenia relikwii. Zresztą jeśli nawet tak nie było, to ludziom średniowiecza wystarczyła wiara, że mają to, co chcą posiadać. Stanisław Zakrzewski wyraził zdanie, że średniowiecze było epoką, w której „wytworzył się wpływ legendy na życie, którego lekceważyć nie można, a nawet należy z nim się przede wszystkim liczyć”, zaś Tadeusz Wojciechowski uznawał, że „co pragniono dusznie posiadać, temu w średniowieczu pomagała wiara, że się to istotnie ma”³¹.

Jeszcze jedno pytanie: którym pierścieniem błogosławiono chorych, szukających boskiej pomocy w cierpieniu?

Tradycja katedralna łączy cuda z pierścieniem z żabieńcem, lecz wiemy, że są dwa pierścienie zwane pierścieniami św. Stanisława: ten skromny z szafirem, datowany na początek XIII lub nawet na schyłek XII wieku, i ten okazały z żabieńcem, uznany za nieco młodszy. Czy nie można przypuścić, że do benedykcji przed kanonizacją używano pierścienia z szafirem, który być może był pamiątką po biskupie Wincentym Kadłubku albo po Iwonie Odrowążu, którym sprawa propagandy kultu biskupa Stanisława nie była obojętna, i który to pierścień na drodze legendy uznano za pierścień św. Stanisława? Oryginalnymi pamiątkami po biskupie Stanisławie kapituła nie dysponowała; gdyby takie były, to można by się spodziewać odnotowania ich w inwentarzach z lat 1101 i 1110. A była to epoka, kiedy mentalność ludzi uznawała rzeczy za te, które chcieli oni mieć. Natomiast okazały pierścień z żabieńcem sprawił biskup Prandota, podobnie jak infulę, dopiero na uroczystość kanonizacyjną. Wówczas, to jest w roku 1254, dokonano też podziału relikwii i relikwię ręki wprawiono w jakiś nieznany nam relikwiarz, do którego doczepiono oba pierścienie. Teraz przez połączenia z relikwiarzem, a zaś z czasem jako pamiątką uroczystości ku czci świętego Stanisława, zostały z nim związane. Za

30 Klasyfikację relikwii zob. M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 119–123.

31 S. Zakrzewski, *Opactwo benedyktyńskie św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie w latach 977–1085*, Kraków 1905, s. 34; T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 2970, s. 55.

pierwszym przypuszczeniem może przemawiać nieudokumentowany przekaz, że gdy między 1387 a 1388 rokiem kapituła wawelska przesłała jako dar do nowo wzniesionej katedry pod wezwaniem św. Stanisława w Wilnie część kości ramieniowej św. Stanisława w srebrnym relikwiarzu wyobrażającym rękę od łokcia z biskupim pierścieniem na palcu, to w pierścieniu tym był nie żabieniec, lecz szafir³². A byłyby to, jak można przypuszczać, egzemplarze naśladowcze wawelskiego relikwiarza ręki i cudownego pierścienia. Dopiero później tradycja o cudowności pierścienia św. Stanisława mogła przejść na ten z żabieńcem, jako okazalszy.

Wincenty z Kielc w części II rozdziału 24 *Żywota większego* pisze „o mocy pierścienia” św. Stanisława, że „aż do dnia dzisiejszego [a pisze wkrótce po kanonizacji] niezliczeni chorzy, zwłaszcza na gardło, i to nie tylko wierni chrześcijanie, ale także przewrotni Żydzi dotknięci jego biskupim pierścieniem, lub wodą w której zanurzono ów pierścień, odzyskują upragnione zdrowie”³³. Znajdujący się w nim ów lapis ranarum obdarzony szczególnymi zdolnościami leczniczymi, wzmocnionymi nabyciem znaczenia relikwii drugiego stopnia według ludowych wierzeń magicznych zachował w Polsce swą moc i w następnych stuleciach.

Wspomniana relikwia ręki była w uroczyste dni wystawiana w kaplicy Prandocińskiej, tak jak relikwia głowy w oknie z kaplicy św. Mikołaja w nawie północnej. Wystawianie relikwiarza ręki poświadcza informacja w inwentarzu katedry wawelskiej z 1563 roku, która mówi, że „po lewej stronie Kaplicy [św. św. Piotra i Pawła, obecnie Wazów] jest miejsce, w którym według zwyczaju wystawia się relikwię ręki św. Stanisława, w relikwiarzu ze złoczonego srebra w kształcie dłoni, na której palcu pierścień kamieniem chalcedonem, przytwierdzony do niej do niej srebrnym złoczym łańcuszkiem”³⁴. Jeszcze Piotr Hiacynt Pruszczyński w swym przewodniku dla pielgrzymów po kościołach Krakowa mówi, że w tej kaplicy, w której „przedtem było ciało S. Stanisława, ukazują Rękę jego z pierścieniem we dni uroczyste”³⁵. Sprawa ostensji tej reli-

32 Wileński relikwiarz ręki św. Stanisława ze złotym pierścieniem z szafirem na kciuku, który wraz z innymi katedralnymi argentariami przetrwał wojnę i powojenne lata (do 1985 roku) w ukryciu, posiada cechy dzieła późnogotyckiego złotnictwa i badacze częściej przyjmują dla niego rok 1503 – kiedy przygotowywano się do 250-lecia kanonizacji św. Stanisława, zaś pierścień uważają za dar kardynała Fryderyka Jagiellończyka lub ówczesnego biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora. Relikwiarz ten był pokazany na wystawie Skarbów katedry wileńskiej na Zamku Królewskim na Wawelu w 2008 roku.

33 Wincenty z Kielc, *Żywot większy św. Stanisława*, dz. cyt., s. 183.

34 *Inwentarz katedry wawelskiej z 1563 roku*, oprac. A. Bochnak, Kraków 1979, s. 149.

35 P. H. Pruszczyński, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego*, Kraków 1745, s. 9. Relikwia głowy początkowo mogła być wystawiana nie w relikwiarzu, lecz ozdobiona właśnie infulą sprawioną przez Prandotę, jak to było w średniowiecznym

kwii w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława w Krakowie i w czasie uroczystości św. Wojciecha w Gnieźnie to już inny temat. Bez względu zaś na to, jak było z tym tak zwanym pierścieniem św. Stanisława, pozostaje on cennym artefaktem i czcigodną pamiątką rozbudzania w warunkach rozbicia dzielnicowego kult przyszłego patrona Polski, wraz z którym rodziło się i krzepło poczucie świadomości narodowej i tęsknota do jedności państwowej.

Abstrakt

Nad pierścieniem zwanym świętego Stanisława

W skarbcu Katedry na Wawelu pośród innych pierścieni przywieszonych do relikwiarza ręki św. Stanisława wyróżnia się okazały romański pierścień biskupi z chalcedonem (żabieńcem), zwany pierścieniem św. Stanisława. Przez historyków sztuki pierścień ten jako artefakt został uznany za „najokazalszy” i „absolutnie unikatowy”. Katedralna tradycja poświadczona w źródłach z XIII wieku (*Miracula Sancti Stanislai* oraz *Vita maior Sancti Stanislai*) wiąże ten pierścień z biskupem Stanisławem ze Szczepanowa i przypisuje mu rolę relikwii mającej moc cudownych uzdrowień. Od starożytności, również w epoce średniowiecza, znana była wiara w magiczną moc ochronną niektórych pierścieni przed chorobami lub też moc ich leczenia. Jednak pochodzenie naszego artefaktu z I połowy XIII wieku wyklucza możliwość łączenia go z osobą biskupa Stanisława ze Szczepanowa, który zginął w 1079 roku. Mamy tu zatem do czynienia z przedmiotem, który przez kontakt z autentycznymi relikwiami Stanisława biskupa męczennika nabył znaczenia relikiarznego i stał się instrumentem krzewienia jego kultu. Dziś dla nas pozostaje on cennym okazem romańskiego pierścienia biskupiego i czcigodną pamiątką czasu rozbudzania w warunkach rozbicia dzielnicowego kultu przyszłego patrona Polski, wraz z którym rodziło się poczucie świadomości narodowej i tęsknota do jedności państwowej.

Słowa kluczowe: św. Stanisław, pierścień biskupi, insygnium, magiczna moc pierścienia, relikwia, cuda

zwyczaj, czego przykładem może być przechowywana w kościele NP Marii w Kolonii relikwia głowy czczonej jako święta królowej Rychezy († 1063) w czepcu z jedwabnej siatki przetykanej złotem i w królewskiej koronie grobowej – zob. J. Lechman, *Relikwie królowej Rychezy*, „*Studia Lednickie*” 7 (2002), s. 352. Również relikwia głowy św. Leopolda III Babenberga († 1136) w Klosterneuburgu pod Wiedniem jest ozdobiona mitrą książęcą.

Abstract

About the ring allegedly belonging to St. Stanisław

In the Treasury of the Wawel Cathedral, among other rings attached to the reliquary of the hand of St. Stanislaus, is a ring with chalcedony (żabieniec) called the ring of St. Stanisław. The art historians recognize it as “the most magnificent” and “absolutely unique”. The Cathedral tradition confirmed in sources from the 13th century (*Miracula Sancti Stanislai* and *Vita maior Sancti Stanislai*) associates this ring with Bishop Stanisław of Szczepanów, but also assigns it a role of a relic with the power of miraculous healing. From antiquity to the Middle Ages, certain rings were believed to have magical powers to protect against disease or to heal. The origin of this particular artefact, dating back to the first half of the 13th century, precludes the possibility of linking it to the person of Bishop Stanisław of Szczepanów, who died in 1079. Thus, we are dealing with an object which, through contact with the authentic relics of the bishop-martyr Stanisław, acquired religious significance and became a tool for spreading his cult. Today, it remains for us a valuable specimen of the Romanesque bishop’s ring. It is also a venerable memento of the time when, in the conditions of district fragmentation, the cult of the future patron of Poland was awakened. It is believed the sense of national awareness and the longing for the unity of the state is closely associated with it.

Keywords: St. Stanisław, Bishop’s Ring, insignia, miraculous power of the ring, relic, miracles

